



# Krótką historia magazynu Jazz Forum

# Jazz Forum

1

Początki Jazz Forum

2

Pomysłodawca Jazz Forum

3

Złote lata Jazz Forum (1)-(4)

4

Rafał Olbiński – redaktor  
graficzny Jazz Forum

5

Cenzura w PRLu

6

Po 1981

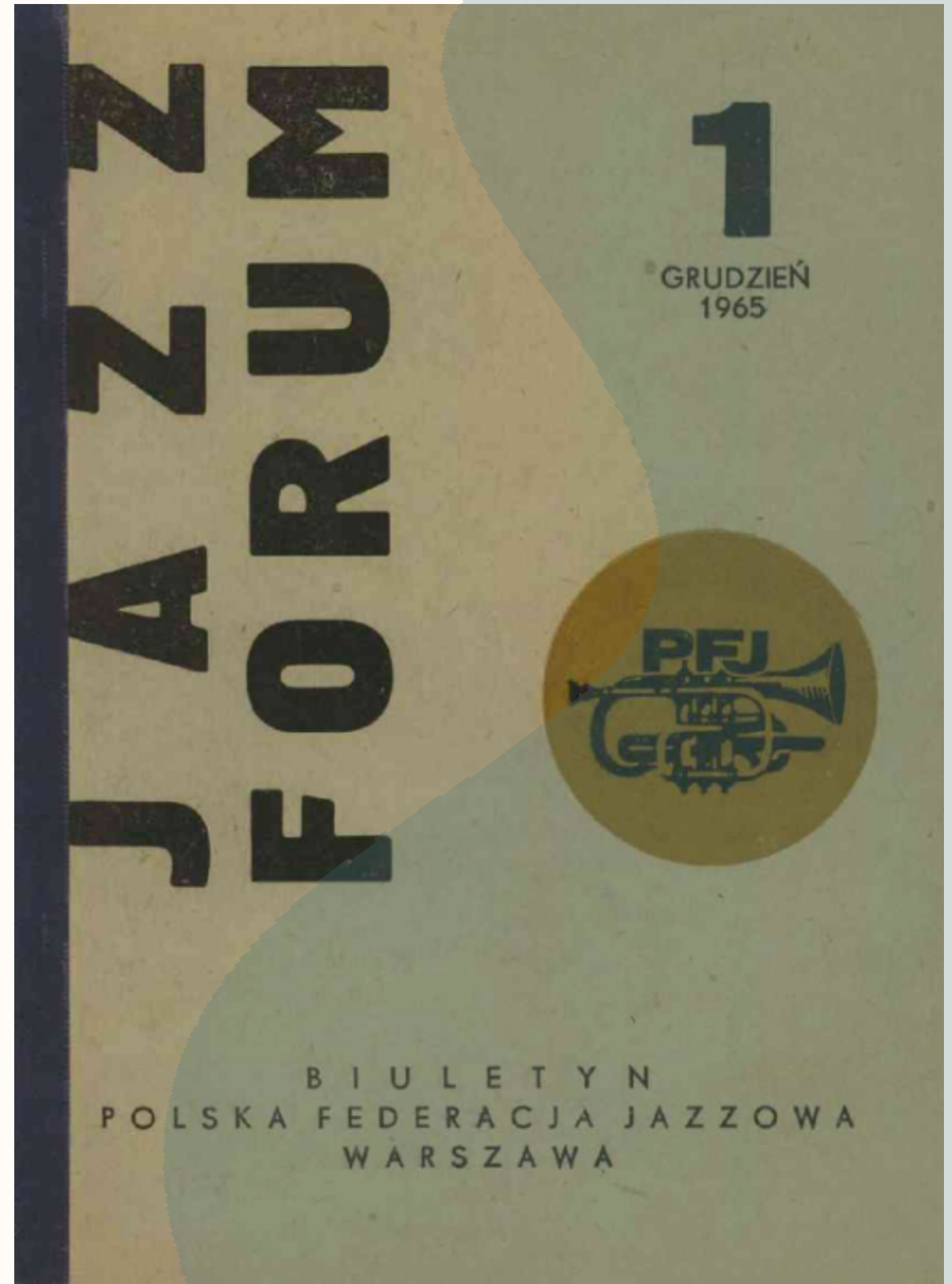
7

Autorzy „Jazz Forum”

8

Paweł Brodowski

Pierwszy numer  
Jazz Forum -  
grudzień 1965



# Początki Jazz Forum

Skromny biuletyn formatu A5 czyli pierwszy numer „Jazz Forum” ukazał się w grudniu 1965. Biuletyn drukowany był na powielaczu m.in. z artykułem Adama Słowińskiego „PANORAMA POLSKIEGO JAZZU”.

Artykuł rozpoczyna się następująco: „Po burzliwym okresie walki o miejsce w życiu muzycznym polski jazz osiągnął pewną stabilizację. Odznacza się ona, najogólniej biorąc, sublimacją tej muzyki, wzrostem jej walorów estetycznych, przy jednoczesnym obniżeniu zainteresowania słuchaczy. W okresie frenezji, w latach 54-58, dopóki jazz, do niedawna „owoc zakazany” miał jeszcze smak nowości, będąc dla wielu nie tyle muzyką, co manifestacją nowego sposobu bycia, dopóty towarzyszyła mu rzesza liczna i hałaśliwa. Kiedy jednak jazz stał się ogólnie dostępny, wkroczył do sal filharmonii, pojawił się w radio i na płytach, kiedy został objęty mecenatem państwowych instytucji, a w szczególności od czasu pojawienia się muzyki mocnego uderzenia owa rzesza fanów poczęła topnieć, by w reszcie przybrać rozmiary normalne.”

# Pomysłodawca Jazz Forum

Jan Byrczek jest pomysłodawcą nazwy i założycielem pisma. Jan Byrczek był kontrabasistą grający wcześniej m.in. z Krzysztofem Komedą, ale ze względu na kontuzję ręki Byrczek porzucił instrument i stał się organizatorem życia muzycznego. W niedługim czasie został prezesem Polskiej Federacji Jazzowej. W tym samym czasie kiedy powstało Jazz Forum istniał już wydawany od 1956 roku, miesięcznik „Jazz” Józefa Balceraka, ale w połowie lat sześćdziesiątych polskie środowisko jazzowe – głównie muzycy – domagało się własnej przestrzeni do prezentowania swoich opinii.



Źródło: Hans Karsopf

*Jan Byrczek w siedzibie korporacji PARC w Nowym Jorku, 1989 r.*

JAZZ FORUM 1-2/1996

# JAZZ FORUM



Wersja polska

1965 - do dziś



Wersja angielska

1967 - 1992



Wersja niemiecka

1976 - 1981

# Złote lata Jazz Forum (1)

Złote lata „Jazz Forum” to okres 1976–1981, kiedy ukazywały się trzy wersje językowe (polska, angielska i niemiecka). Magazyn subskrybowali czytelnicy na całym świecie, był sprzedawany w niektórych punktach w Nowym Jorku, San Francisco, Chicago i Londynie. Po wyjeździe Byrczka do USA w 1977 roku magazyn otworzył swoje biuro na Manhattanie, co było wydarzeniem bezprecedensowym w historii polskiej prasy. W szczytowym okresie z „Jazz Forum” współpracowali korespondenci w prawie stu krajach świata. Przez cały okres swojego istnienia „Jazz Forum” promowało też polskich muzyków: Tomasza Stańkę, Zbigniewa Namysłowskiego, Adama Makowicza, Michała Urbaniaka czy Zbigniewa Seiferta.





# Złote lata Jazz Forum (2)



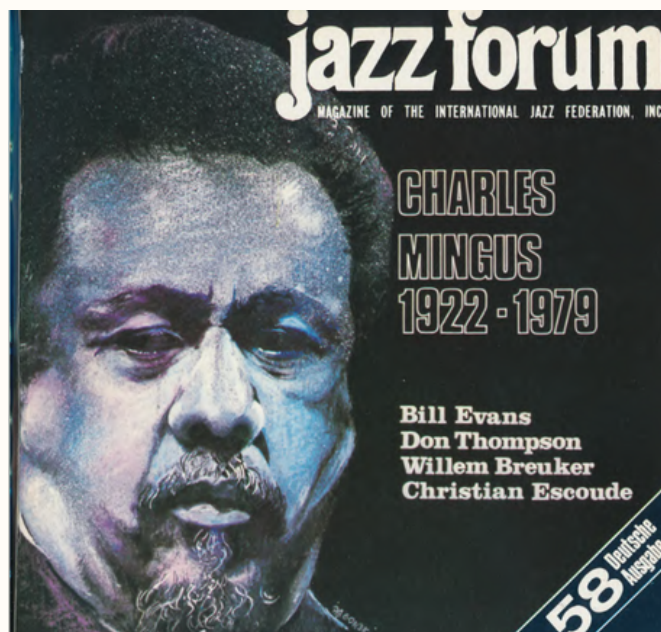
W następnych latach nastąpił niesamowity rozwój Jazz Forum. Magazyn wydawany był w trzech wersjach językowych, w łącznym nakładzie prawie 50 000 egzemplarzy. Byrczek założył wspólnie z działaczami różnych krajów Europejską Federację Jazzową, która istotnie wpłynęła na rozwój Jazz Forum. Na najważniejszy w owym czasie festiwal w tej części Europy czyli Jazz Jamboree przyjeżdżali krytycy z całej Europy. *W redakcji „Jazz Forum” odbywały się spotkania i wtedy powstał pomysł założenia Europejskiej Federacji Jazzowej – wspomina Paweł Brodowski, obecny redaktor naczelny magazynu. Byrczek działał metodą kroków dokonanych. Pierwsze wydanie „Jazz Forum” w języku angielskim było programem Jazz Jamboree w 1967 roku. Dwa lata później międzynarodowa edycja stała się oficjalnym organem Europejskiej Federacji Jazzowej. To była sprawa bezprecedensowa — w zasadzie jedyny prasowy produkt eksportowy PRL. Wydawany w kraju realnego socjalizmu międzynarodowy magazyn szybko przykuł uwagę środowiska jazzowego po obu stronach Atlantyku.*



# Złote lata Jazz Forum (3)

*Dla magazynu pisał niemiecki „papież jazzu” Joachim-Ernst Berendt (autor słynnej Das Jazzbuch), Lubomir Dorużka (były redaktor naczelny czechosłowackiego miesięcznika „Melodie”), Randi Hultin z Norwegii (z jej inicjatywy po raz pierwszy przyjechał do Polski Jan Garbarek), Valerie Wilmer z Anglii, Aleksiej Bataszew z ZSRR i legendarny Leonard Feather z USA (autor Encyklopedii Jazzu). W latach 80-tych amerykański krytyk Mike Zwerin napisał w „International Herald Tribune” artykuł pod tytułem „Polish magazine unites the jazz world” (Polski magazyn jednoczy jazzowy świat). Redakcja „Jazz Forum” wypłacała honoraria dziennikarzom zagranicznym, ale tylko w złotówkach, których nie można było transferować poza granice Polski. Jednak w ramach współpracy autorzy artykułów zapraszani byli na Jazz Jamboree – wspomina Brodowski. „Jazz Forum”, Jazz Jamboree i Europejska Federacja Jazzowa stanowiły wtedy systemem naczyń połączonych oddziałujących na siebie nawzajem.*





# Złote lata Jazz Forum (4)



Zaangażowanie w wersję anglojęzyczną odbiło się na polskiej, która w latach 1969-73 przestała się ukazywać, ale w lutym 1973 roku wznowiono ją (z inicjatywy Jana Borkowskiego) jako suplement do wydania anglojęzycznego, a cztery lata później polska wersja ukazywała się już regularnie jako samodzielny byt. Wiele osób Polsce wtedy nie doceniało faktu, że pismo wydawane było po angielsku – mówi Brodowski. – Ale zawsze w tamtych czasach wersja angielska była dla nas najważniejsza. W 1969 roku pismo przyjęło swój charakterystyczny kwadratowy format, któremu było wierne przez dwie dekady. W roku 1990 zaczęto wydawać je w jego obecnym kształcie.



# Rafał Olbiński – redaktor graficzny Jazz Forum

Za wizualną stronę pisma przez całą dekadę lat siedemdziesiątych odpowiedzialny był Rafał Olbiński. Rafał robił okładki, dostawał temat, przedstawiał jedną propozycję, ale była zawsze dobra, więc nie podlegała dyskusji – opowiada Brodowski. – Kiedy przychodził do redakcji, brał pisma zagraniczne i wycinał to, co uznał za interesujące. Zawsze go pilnowałem – bo te pisma były nam potrzebne z innych względów – ale on stale przynosił tę swoją dużą teczkę, bezceremonialnie wycinał, co chciał, i zabierał. Rafał się specjalnie z nikim nie liczył – dostawał całość, zdjęcia i wyklejał. Wyróżniała go zawodowa ręka i umiejętność skrótowego rozumienia rzeczywistości. Graficznie potrafił oddać istotę rzeczy. I nawet działając w dużym stresie zachowywał luz artysty. Był zawsze cool.

poster art

## ŻYCIE TOWARZYSKIE i JAZZOWE

Z Rafałem Olbińskim na Manhattanie rozmawiała Krystyna Gucewicz

**M**alarz, plakacista, ilustrator, od 1982 roku w USA. Urodzony w Kielcach, absolwent Wydziału Architektury na Politechnice Warszawskiej, do wielkiego świata trafił przez jazz i JAZZ FORUM. Najprzystojniejszy mężczyzna na Manhattanie. Mieszka w Nowym Jorku, kocha Nowy Jork, małego Nowy Jork. Zdobył sławę i pieniądze oraz pozycję wybitnego surrealisty końca XX wieku.

**JAZZ FORUM:** Nonszalancja, róża w butonierze, uśmiech gwiazdy Saffo — czy właśnie po to wyjechałeś do Stanów?  
**RAFAL OLBIŃSKI:** Hmm, czuję się zakończony pytaniami... zastanów się jazzem. Przez to, że miałem do czynienia ze środowiskiem jazzowym, ta nonszalancja, róża w butonierze były czymś codziennym. Nawet w Polsce lat 60. Tomek Stańko chodził z długimi włosami w kapeluszu, jak Gato Barbieri.

**JF:** I może chciałeś zmalsować to na swój sposób?  
**RO:** Nie malowałem ich. Marzyłem tylko, żeby mieć taką swobodę, która jest popularna nie tylko tym, co robię. Oni byli świetnymi muzykami i dokładnie w nosie mieli całą resztę. Mogli, bo byli świetni w tym, co robili. Zresztą ten sam „świetlany przykład” miałem wcześniej na Wydziale Architektury. Moi profesorowie, sławy przedwojenne, ubierali się zupełnie inaczej niż szamozemniacy dookoła. Z szanownym charmem. Przewski, Hryniewiecki, Bogusławski — piękne twarze, piękne garnitury, fulary, krawaty...

**JF:** Czyli jednak zgadliam. Po to pojechałeś do Ameryki?  
**RO:** Alóż oczywiście, że po to.  
**JF:** Ubiaranie się jest dobrym tematem. Moda nie pojawia się bez powodu. Styl jest sposobem maskowania lub wydobycia czegoś z siebie. I ty w tym dobrze wiesz.  
**RO:** Lubię ubierać się inaczej i lubię być dobrze ubrany. Może to wynika z tego, że w Polsce „za moich czasów” były takie szalone braki na rynku. Pamiętam, kiedy jako 19-letni chłopak pojechałem do Zakopanego na



Rafał Olbiński w nowojorskim Lincoln Center: „Jazz jest filozofią życiową, a nie tylko muzyką. To muzyka z założenia jest improwizacją, takim luzem, rozkręcaniem śrubek w sobotę... Żeby się poczuć jak po paru kieliszkach martini, niekoniecznie z użyciem trumby”.

nary, a nie miałem buńców narcyjskich. Wybruliem się w polbutach, jedytnych zresztą, a kopilem je za jakąś nagrodę, którą wygrałem w konkursie dla artystów-amatorów w Kielcach. Pamiętam czasy, kiedy po busy jeździło się do Berlina...

**JF:** Dziś nosisz czerwone laskierki.  
**RO:** Zdarza się. A pamiętam, kiedy się ubierało „na ciuchach” na Pradze i chodziłem we wspinałym skórzanym płaszczu, imponującym sztylnie jakiegoś oficera Abwehry. Lubilem takie prowokujące rzeczy. Wszyscy moi koledzy robili to samo. Był to jakiś sposób, żeby wyjść z szarości, która się usilnie narzucała. Wszyscy — z urzędu — mieli się tak samo ubierać, tak samo zachowywać, tak samo marzyć, mieć zaprogramowane kariery...

**JF:** Jazz też był wtedy promocją. Czy pamiętasz swój pierwszy koncert, pierwszą rozkołysaną fascynację? Czy to było tak, jak u wielu z nas: Willis Conover i „Głos Ameryki”?

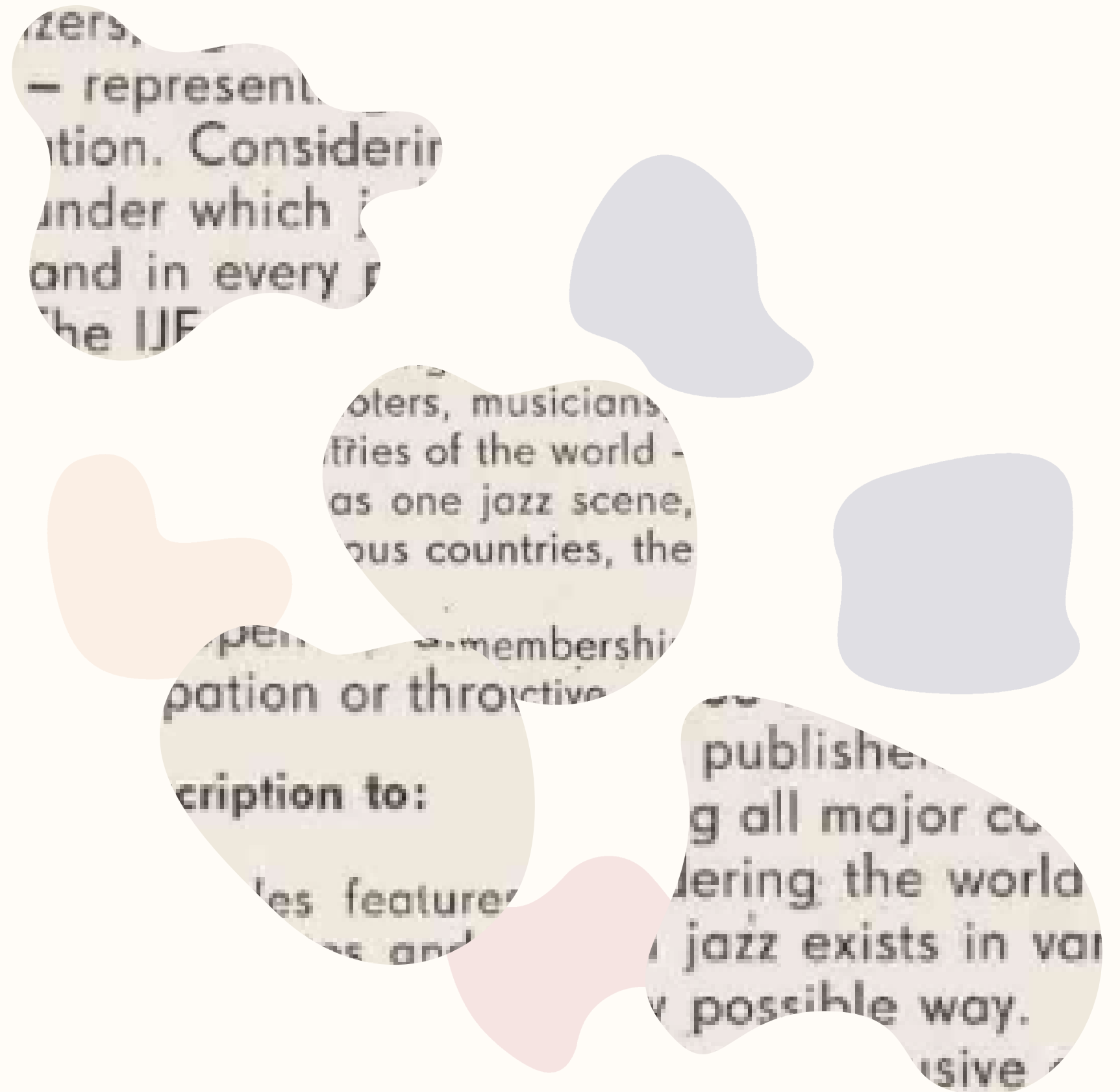
**RO:** W sumie tak. Chociaż istotne stało się kino. Takie filmy jak „Niewinni czarodzieje”. Ja wtedy jeszcze na prowincji, może już w liceum, a może nie, oglądałem ten inny świat. Te filmy glosyfikowały mak, hermetyczne środowisko i nam to się kjarzyło z jakimś „flamboyancem”, z błyskiem i ze swobodą. Z tym, że nie musiało się wstawiać o 7 rano do roboty i jechać jakimś tramwajem, tylko o siódmej właśnie kończyło się koncert, wychodziło i wędrowało wprężeniem po ulicy, dopijając reszki wódki.

**JF:** Kto pierwszy otworzył ci drzwi, żebyś mógł w nie wejść, przejść do jazzu — nie tylko jako fan, ale jako członek rodziny?

jazz forum 4-5/97 37

# Cenzura w PRLu

W PRL-u obowiązywała cenzura i „Jazz Forum” nie było tu wyjątkiem. Zakazane było także wspomnianie o ludziach mających zatarg z władzą ludową, jak choćby o mieszkającym w USA od 1966 roku Leopoldzie Tyrmandzie – postaci, o której trudno przecież nie wspominać, pisząc o historii jazzu w Polsce. Redakcja z reguły posługiwała się wtedy formułkami o autorze książki „U brzegów jazzu”. W 1981 roku na fali solidarnościowej odwilży „Jazz Forum” jako pierwsze w Polsce odczarowało jego nazwisko wspominając jego zasługi jako organizatora legendarnych festiwali jazzowych w Sopocie (1956–57). W styczniu 1985 roku Paweł Brodowski przeprowadził w Ameryce dla „Jazz Forum” – jak się okazało – ostatni przed jego śmiercią wywiad z wybitnym pisarzem i przywódcą jazzu wojującego z czasów „katakumb” i „frenezji”.





## Po 1981

Rozwój magazynu został gwałtownie zahamowany przez wprowadzenie stanu wojennego. Dużą zmianę przyniosły pierwsze lata po upadku komunizmu - w nowej rzeczywistości wydawanie wersji międzynarodowej okazało się niemożliwe i ostatni anglojęzyczny numer ukazał się w maju 1992 roku.



# Autorzy Jazz Forum



W 50-letniej historii pisma do „Jazz Forum” pisywali najwybitniejsi krytycy polskiego jazzu: Mateusz Świącicki, Adam Sławiński, Roman Kowal, Tomasz Szachowski, Krystian Brodacki. Również sami muzycy, jak Jan Ptaszyn Wróblewski, Janusz Szprot, Wojciech Karolak, Krzysztof Zgraja i – później – Piotr Kałużny, Piotr Baron czy Ryszard Borowski. Ukazywały się w „Jazz Forum” teksty kanoniczne, które do dziś kształtują opinię jazzfanów o najważniejszych zjawiskach i postaciach muzyki improwizowanej. Wachlarz stylistyczny opisywanych nurtów rozciągał się od amerykańskiego free jazzu, przez europejską estetykę ECM-u, po działalność lokalnych zespołów jazzu tradycyjnego.

# Paweł Brodowski – redaktor naczelny

ostatni chorus



Spotkanie Zarządu Międzynarodowej Federacji Jazzowej w Baden-Baden, 1981 (od lewej):  
Werner Wunderlich (RFN), Janusz Kęcik, Paweł Brodowski, Andrzej Jaroszewski, Joachim  
Berendt, Kiell-Ake Svensson (Szwecja), Charles Alexander (Anglia), Janos Gonda (Węgry), Roman  
Waschko, Richard Mayo (USA) i Arnvid Meyer (Dania)

Pod koniec 1979 roku obowiązki redaktora naczelnego po Janie Byrczku objął Paweł Brodowski (pracuje w redakcji od 1972 roku, w 1975 został zastępcą redaktora naczelnego) i tę funkcję sprawuje do dziś.

*Magazyn nadal jest jedynym w Polsce regularnie ukazującym się drukiem periodykiem poświęconym muzyce jazzowej. „Jazz Forum” było pismem unikalnym spełniającym niezwykle ważną rolę w historii polskiego i europejskiego jazzu – mówi Brodowski. – nadal pełni tę misję. Mam nadzieję, że przetrwa kolejne 50 lat.*

Archiwalne magazyny  
Jazz Forum znajdują się  
na portalu:  
[www.polishjazzarch.com](http://www.polishjazzarch.com)

Zapraszamy





Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---

Fundacja im.  
Zbigniewa  
Seiferta

**Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury -  
państwowego funduszu celowego**